

# Janusz Królikowski

---

## Wyjątkowość Maryi w mariologii Ojców greckich jako źródło inspiracji ekumenicznych

---

Salvatoris Mater 3/4, 159-174

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jeden z ważnych, niejako pierwotnych problemów ekumenicznych w mariologii dotyczy, najogólniej mówiąc, „jedyności” i „wyjątkowości” Maryi. Pojawia się pytanie, czy można Jej taką wyjątkowość przyznać, oraz – w przypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie – jak daleko taką wyjątkowość można rozciągnąć, by pozostać w ramach prawdziwej wiary. Prawdziwość wiary jest bowiem koniecznym warunkiem i kryterium autentycznej postawy ekumenicznej. Nie ulega wątpliwości, że szczególnie tradycja protestancka – idąc za wskazaniem Lutra – broni się przed przyznaniem Maryi jakiejś specyficznej wyjątkowości oraz przed jej zbytnim rozciąganiem, starając się w ten sposób zapewnić absolutne pierwszeństwo Jezusa Chrystusa, Zbawiciela. Dlatego też zgadza się raczej na uznanie wyjątkowości Bożych darów, jakimi została obdarowana Maryja, niż wyjątkowości Jej samej<sup>1</sup>. Na potrzebę pewnej wstrzemięźliwości w tym względzie zwraca uwagę także tradycja prawosławna, chociaż nie boi się zasadniczo uznania wyjątkowości Maryi, byle była widziana ściśle w ramach chrystologii<sup>2</sup>. Z tak zwanych powodów ekumenicznych w niektórych nurtach mariologicznej tradycji katolickiej widzimy dzisiaj dość daleko idącą wstrzemięźliwość w ujmowaniu tego zagadnienia oraz formułowania w niej zachęty zmierzającej do tego, by w jak największym stopniu zbliżyć Maryję do pozycji zwyczajnego człowieka. W ostatnim czasie na takie ujęcia często zdają się wpływać także podnoszone pod adresem kultu maryjnego oskarżenia o mitologizowanie postaci i roli Maryi<sup>3</sup>.

W tej sytuacji wydaje się uzasadnione postawienie pytania, czy można mówić o Maryi, podkreślając Jej wyjątkowość i jedność, oraz jak można, by to zagadnienie ujmować po uznaniu takiej możliwości. Na potrzebę zajęcia się takim problemem zdaje się dodatkowo

Ks. Janusz Królikowski

## Wyjątkowość Maryi w mariologii Ojców greckich jako źródło inspiracji ekumenicznych

SALVATORIS MATER  
3(2001) nr 4, 159-174

<sup>1</sup> Por. K. KOWALIK, „Wielkie rzeczy”, które uczynił Bóg Ojciec Maryi według „Komentarza do Magnificat” Marcina Lutra, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 286-303.

<sup>2</sup> Por. N. NISSIOTIS, *Maryja w teologii prawosławnej*, w: *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie*, Cz. II (*Beatam me dicent*, t. 8), Niepokalanów 1991, 93-112.

<sup>3</sup> Por. M. WERNER, *Sola fra le donne. Mito e culto di Maria Vergine* (tłum. z ang.), Palermo 1999.

wskazywać VIII rozdział konstytucji *Lumen gentium* poświęcony Maryi, Matce Bożej, w którym w numerze 67. stwierdza się, że „prawdziwa wiara” (*vera fide*) uznaje „wyjątkowość” Maryi (*qua ad Dei Genitricis excellentiam agnoscendum adducimur*).

W tym artykule będzie chodzić o pokazanie, w jaki sposób widzą wyjątkowość Maryi trzej przedstawiciele greckiej tradycji patrystycznej: Ireneusz, Epifaniusz z Salaminy i Jan Damasceński. Przypomnimy więc niektóre ich opinie, które z różnych punktów naświetlają wyjątkowość Maryi, wychodząc od Jej relacji z Synem Jezusem, z Osobami Trójcy Świętej i z rodzajem ludzkim. Wybieramy tych trzech autorów, ponieważ zdają się reprezentować bardziej charakterystyczne sposoby ujęcia interesującego nas zagadnienia.

## 1. Podstawowa perspektywa mariologii patrystycznej

Kiedy czytamy pisma greckich Ojców Kościoła, to łatwo odkrywamy, że ich perspektywa teologiczna jest kształtowana pierwszorzędnie przez to jedyne i wyjątkowe wydarzenie z historii ludzkiej, jakim jest zstąpienie Syna Bożego z nieba na ziemię<sup>4</sup>. Słowo Wcielenie, Jezus Chrystus, stanowi pierwsze misterium ich refleksji, a zatem określa także ich sposób patrzenia na misterium Maryi. Wynika to z faktu, że bardzo szybko oparli swoją teologię na Ewangelii św. Jana. Wcielenie jest dla nich tym misterium, którego odniesienia są odniesieniami ich teologii, a w ich określeniu pomaga im przede wszystkim św. Paweł. Dlatego odwołują się oni bardzo często do jego głównych tekstów mówiących o tym misterium: *Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszczoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze, Bogu, który jedynie jest mądry, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwała na wieki wieków! Amen* (Rz 16, 25-27); *Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach. [...] Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, została teraz objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jakie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan* (Kol 1, 26-27); *Nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla*

<sup>4</sup> Por. J.-P. JOSSUA, *Le salut, incarnation ou mystère pascal chez Pères de l'Église de saint Irénée à saint Léon le Grand*, Paris 1968.

*dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi (Ef 1, 9-10); Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo (Ga 4, 4-5).*

Ojcowie odwołują się do tych tekstów, ponieważ wyłania się z nich wielowymiarowy cel wcielenia:

- „rekapitulacja” wszystkich rzeczy w Chrystusie Jezusie;
- odkupienie rodzaju ludzkiego;
- zbawienie przez wiarę;
- przebóstwienie człowieka.

W tym kontekście narodził się pierwszorzędny aksjomat ich teologii: Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem, to znaczy, aby został przebóstwiony przez łaskę. Stąd też te teksty będą często stanowić dla Ojców także kontekst i perspektywę ich mariologii.

Jeśli chodzi o wyjątkowość Maryi, to trzeba stwierdzić, że najwłaściwszym kontekstem dla ujmowania tego zagadnienia przez Ojców stał się zasadniczo szeroko rozumiany kontekst rekapitulacji. Wynika to z tego, że jest to jeden z podstawowych wątków teologii patrystycznej, mających zarówno wymiar soteriologiczny, jak i antropologiczny, a więc jakby streszcza się w nim główne zainteresowanie teologiczne Ojców. W świetle ujęć patrystycznych już sam człowiek rekapitułuje w sobie cały wszechświat, będąc „mikrokosmosem”. Nieskończenie doskonalszą jest rekapitulacja wszystkich rzeczy w Bogu, który stał się człowiekiem. Nie chodzi jednak w tym przypadku o to, że w człowieku, czy też w Bogu-Człowieku jest zawarty cały świat, stosownie do obecnych w nim różnych stopni doskonałości, to znaczy materia nieożywiona, istoty żyjące, człowiek złożony z ciała i duszy, a w Chrystusie Bóstwo i człowieczeństwo, doskonała natura ludzka i doskonała natura Boska. W rekapitulacji chodzi przede wszystkim o zjednoczenie wszystkich istot rozumnych: aniołów i ludzi, w wielkiej komunii uniwersalnej, której ośrodkiem jest Bóg. Patrząc na udział Maryi w zamysle Bożym, a tym samym szeroko uznając Jej wyjątkowość i jedyność, teologowie rekapitulacji stwierdzają konsekwentnie, że to wielkie misterium, jakim jest rekapitułujące wcielenie Słowa, dokonało się właśnie w Maryi i przy Jej osobistym udziale – w Maryi, która jest drugą Ewą, tak jak Chrystus jest drugim Adamem.

Ojcowie nie wahają się uznać Maryi za kogoś wyjątkowego, a Jej roli za jedyną w swoim rodzaju. Widać to już w ich interpretacjach podstawowych danych Nowego Testamentu. Wyjątkowość

Maryi wyłania się dla nich już w tekście z Listu do Galatów, mówiącym o Synu „narodzonym z niewiasty” (4, 4)<sup>5</sup>. Aby wydobyć maryjne znaczenie tego tekstu, w którym stwierdza się jedynie, że Syn Boży przyszedł na ten świat jako człowiek i został włączony do rodziny ludzkiej za pośrednictwem kobiety, Ojcowie z biegiem czasu coraz bardziej nawiązują do konkretnych okoliczności tego wydarzenia, jakie zostały opowiedziane przez św. Mateusza i przez św. Łukasza, nadając im coraz większe znaczenie. W tych tekstach zostaje sprecyzowane, że Syn Boży narodził się z dziewiczej kobiety, bez udziału mężczyzny. W oparciu o ten tekst Ojcowie mówią o dziewiczym poczęciu i dziewiczych narodzinach jako o faktach przekraczających możliwości porządku naturalnego, ale rzeczywistość są one pod każdym względem *jedynymi* i *wyjątkowymi* faktami w historii rodzaju ludzkiego, które posiadają głęboką wymowę teologiczną. Wynika to przede wszystkim z tego, że w interpretacji tych faktów odnoszą do nich kategorię „znaku”, do której nawiązuje św. Mateusz w swoim opisie narodzenia Jezusa, powołując się na proroctwo Izajasza dotyczące Emmanuela (7, 14)<sup>6</sup>.

To prawda, że słowem hebrajskim zastosowanym przez proroka Izajasza na oznaczenie dziewicy jest słowo: *‘alma*, które oznacza bezpośrednio dojrzałą dziewczynę, dziewicę lub nie, zamężną lub nie. Prorok nie stosuje tutaj słowa: *bethula*, wyrażenia zarezerwowanego dla określenia *dziewicy*. Przy jego interpretacji trzeba jednak wziąć pod uwagę bardzo uroczysty kontekst proroctwa wypowiedzianego w momencie krytycznym dla Jerozolimy, a szczególnie, że chodzi w nim o „znak” dany przez Pana (por. Iz 7, 11.14). Chodzi więc o rzecz w pełni nadzwyczajną i fakt jedyny, chodzi o cud i najwyższe misterium, związane wewnętrznie z misterium wiecznego zamyśłu Boga, który dotyczy wcielenia Słowa<sup>7</sup>.

Ojcowie Kościoła zauważyli ponadto – i w tym uznali szczególne Boże natchnienie – że hebrajskie słowo: *‘alma* zostało przetłumaczone w Septuagincie jako *parthenos*, to znaczy dziewica, przez co został sprecyzowany, uwypuklony i wyjaśniony sens proroctwa Izajasza<sup>8</sup>. Warto tu zauważyć, że Septuaginata nie tylko jest tą wersją Starego Testamentu, która już na długo przed Chrystusem nabrała

<sup>5</sup> Por. L. GAMBERO, *Galati 4,4 nell'esegesi dei Padri della Chiesa*, „Theotokos”, 1(1993) nr 2, 27-49.

<sup>6</sup> Por. E. M. TONIOLO, *Mt 1,18-25: testimonianze patristiche*, „Theotokos” 3(1995) 39-87.

<sup>7</sup> Por. H. CAZELLES, *Le Messie de la Bible. Christologie de l'Ancien Testament*, Paris 1978, 93-99.

<sup>8</sup> Por. T. STRAMARE, *San Giuseppe nel mistero di Dio*, Casale Monferrato 1992, 65-69.

wyjątkowego znaczenia w świecie greckim, ale jest ona także tą wersją Starego Testamentu, której możemy nadać miano „chrześcijańskiej”. Przecież to ta wersja była przyjęta w Kościele Ojców i na niej budowali oni swoją teologię. Fakt ten jest niestety zbyt rzadko brany pod uwagę w teologii<sup>9</sup>.

To że Maryja sama poczęła i porodziła swego Syna, pozostając dziewicą, bez udziału mężczyzny, jest szczególnym i jedynym faktem oraz takim pozostanie na zawsze – wbrew temu, co natura może sama uczynić i temu, co zgodnie z prawem natury można obserwować w fakcie następstwa kolejnych pokoleń. Jedyne podobny fakt, chociaż idący w przeciwnym kierunku, to znaczy fakt, że jakaś istota sama daje początek innej istocie, można spotkać tylko na początku historii ludzkiej – chociaż nie można go uchwycić ani na drodze doświadczeń empirycznych, typowych dla nauk przyrodniczych, ani na drodze odwołania się do metod nauk historycznych – o której opowiadają pierwsze karty Pisma świętego. Oto Ewa, pierwsza kobieta, została tam utworzona z samego pierwszego mężczyzny, bez udziału kogoś innego (por. Rdz 2, 18-23). To opowiadanie może pod wieloma względami jawić się jako mitologiczne. Jednak jego cel jest przede wszystkim teologiczny, gdyż jego symbole są zasadniczo nastawione na uchwycenie i wyrażenie rzeczywistości działania Boga Stwórcy przy stwarzaniu człowieka – najwyższej istoty świata widzialnego.

Szczególny i jedyny fakt narodzin Jezusa Chrystusa z samej Maryi Dziewicy prowadził Ojców Kościoła i także nas prowadzi spon-tanicznie do szczególnego i jedynego faktu uformowania pierwszej kobiety – Ewy z samego Adama, wskazując na paralelizm tych faktów. Paralelizm między Chrystusem i Adamem, Maryją i Ewą, zwrócił więc uwagę Ojców Kościoła, począwszy od św. Ireneusza, prowadząc ich do określenia znaczenia tych postaci w zamyśle zbawienia i odkupienia, w ekonomii Bożej, jak mówią Ojcowie greccy i jak mówi Sobór Watykański II.

## 2. Świadectwa Ojców

### 2.1. Święty Ireneusz

Słusznie powiedziano o dziele św. Ireneusza, że ma ono „niezrównaną wartość”, a zawarte w nim orędzie posiada „nadzwyczaj-

<sup>9</sup> Por. R. HANHART, *Studien zur Septuaginta und zum hellenistischen Judentum*, Tübingen 1999; *Die Septuaginta zwischen Judentum und Christentum*, red. M. HENGEL, A. M. SCHWEMER, Tübingen 1994.

ną aktualność” (A. Rousseau). W tym duchu wciąż podejmuje się studia dotyczące jego teologii, w tym także doktryny maryjnej, która stanowi jeden z podstawowych wyznaczników powagi i realizmu zbawienia, jakie proponuje wiara chrześcijańska. Wątek maryjny ma dla Ireneusza centralne znaczenie. Czytamy w jednym z nowszych studiów na ten temat: *Prawdziwe zrozumienie misterium Chrystusa wcielonego i Odkupiciela łączy się z koniecznym pogłębieniem roli Maryi w planie zbawienia. Misterium maryjne wyjaśnia misterium chrystologiczne, a równocześnie opiera się na nim*<sup>10</sup>.

W *Adversus haereses* znajdujemy między innymi taki ważny tekst chrystologiczno-mariologiczny: *Słowo Boga stało się człowiekiem. Ten, który jest Synem Boga, stał się Synem człowieka, aby człowiek, zjednoczony ze Słowem i przybrany, stał się dzieckiem Boga. Inaczej bowiem nie moglibyśmy osiągnąć niezniszczalności i nieśmiertelności, jak tylko przez zjednoczenie z nieśmiertelnością i niezniszczalnością. Jakże jednak moglibyśmy dostąpić takiego zjednoczenia, gdyby wcześniej niezniszczalność i nieśmiertelność nie stała się tym, czym my jesteśmy, aby zniszczalne zostało pochłonięte przez niezniszczalność, śmiertelne przez nieśmiertelność, abyśmy w ten sposób dostąpili przybrania za synów. Tak więc Syn Boży, nasz Pan, Słowo Ojca, stał się Synem człowieka, albowiem jako człowiek narodził się z Maryi, która była człowiekiem i narodziła się z człowieka. Dlatego to Pan dał nam znak głęboko na dole i wysoko na górze. Nie prosił o taki znak człowiek, albowiem nigdy nie przypuszczał, że dziewica może być matką- dziewicą i porodzić syna. Nie przypuszczał, że Syn ten, «Bóg z nami», zstąpi na ziemię, by szukać «owcy, która zaginęła» (a była Jego własnym stworzeniem), nie przypuszczał, że wstąpi do nieba, aby odnalezionego człowieka przedstawić i polecić Ojcu, zapowiadając w ten sposób w sobie samym jego zmartwychwstanie. Jak bowiem Chrystus-Głowa zmartwychwstał, tak też kiedy wypełni się czas kary za nieposłuszeństwo, zmartwychwstanie reszta ciała, to jest wszyscy ludzie. Ciało to dzięki różnorodnym więzom zjednoczy się i umocni Bożym wzrostem, wszystkie zaś członki otrzymają właściwe sobie miejsce w ciele. Wiele jest mieszkań u Ojca, bo wiele jest i członków*<sup>11</sup>.

Według Ireneusza jedynym faktem, do którego potem wszystko się odnosi, jest zatem wcielenie. Faktowi, że Bóg wcielił się, odpowiadają fakt, że człowiek staje się synem Bożym. Wcielenie jest więc dogłębnym i w najwyższym stopniu wyjątkowym zjednoczeniem

<sup>10</sup> L. MENVILLE, *Marie, mère de vie. Approche du mystère marial a partir d'Irenée de Lyon*, Editions du Carmel 1986, 47.

<sup>11</sup> IRENEUSZ, *Adversus haereses* III, 19, 1.3–20, 1 (tłumaczenie polskie według: *Liturgia godzin*, t. 3, s. 121).

Boga z człowiekiem, ponieważ jest ono zjednoczeniem niezniszczalności i nieśmiertelności z ludzką naturą poddaną zepsuciu, czyli grzechowi, oraz naturą naznaczoną śmiertelnością, czyli śmiercią. Na mocy tego zjednoczenia ludzka zniszczalność i nieśmiertelność zostały przyjęte w Jezusie Chrystusie przez Jego świętość i Jego nieśmiertelność.

Ireneusz wyjaśnia następnie, w jaki sposób Słowo stało się człowiekiem, a tym samym, w jaki sposób włączyło się w ciąg pokoleń ludzkich, w ludzkość, w rodzinę ludzką. Słowo stało się człowiekiem, rodząc się z Maryi, Tej, która również narodziła się jako jedna z ludzi i jako należąca do ludzkości. Maryja jest niejako pierwotnym „miejscem” spotkania Słowa Bożego z rodzajem ludzkim. W Niej i za Jej pośrednictwem Słowo wcielone weszło w ludzkość jako człowiek, nawiązując w ten sposób więzy pokrewieństwa z całym rodzajem ludzkim, a tym samym z każdym z nas.

Ta jedyność Maryi, która wynika z Jej związku ze Słowem wcielonym, zostaje u Ireneusza jakby potwierdzona i wzmocniona przez nawiązanie do proroctwa Izajasza, którego wcielenie jest wypełniającym zwieńczeniem. Wcielenie Słowa jest urzeczywistnieniem wielkiego znaku, to znaczy dziewicy, która jako dziewica poczyna i rodzi – tego znaku, którego człowiek nie mógł przewidzieć ani spodziewać się, że coś takiego może nastąpić. Ten znak okazał się jednak możliwy, ponieważ wcielenie zostało dokonane przez wszechmoc Bożą. Bóg wypełnił ten znak zarazem z wysoka i z niska – z nieba i z ziemi, ponieważ Słowo zstąpiło z nieba na ziemię w dziewicze łono Maryi, a ziemia otwarła się w Maryi, by wydać na świat człowieka, syna ziemi i ludzkich pokoleń. Wcielenie Słowa jest więc wypełnieniem wielkiego proroctwa Izajasza. W nim niejako rozwiązało się wielkie pytanie dotyczące zbawienia, jakie stawiało wspomniane proroctwo, za którym tęsknił naród wybrany. Zbawiciel przyszedł z nieba, a równocześnie z ziemi. Sobór Chalcedoński precyzuje potem teologicznie treść tego wydarzenia, mówiąc, że Zbawiciel, zrodzony przez Ojca przed wiekami według Boskości, w ostatnich czasach narodził się z Maryi Dziewicy Bogarodzicy według człowieczeństwa dla nas i dla naszego zbawienia. On ma Boga za Ojca, a za Matkę Dziewicę Maryję. Z narodzeniem Jezusa Chrystusa z Dziewicy został do pewnego stopnia zamknięty ciąg pokoleń ludzkich, ponieważ osiągnęło szczyt to, co – z pomocą Bożą – może matka ziemiska w swojej najczystszej i niepokalanej przedstawicielce. Pierwsza kobieta została zrodzona z samego pierwszego mężczyzny, bez ludzkiej matki; druga Ewa sama zrodziła drugiego Adama,



bez ojca ludzkiego, po tym, jak zstąpił na Nią Duch Święty i osłoniła Ją moc Najwyższego.

## 2.1. Epifaniusz z Salaminy

Epifaniusz z Salaminy z wielu powodów należy do ważnych świadków rozwijającej się refleksji nad tajemnicą Maryi w Tradycji wschodniej – jest jednym z pierwszych świadków przekonania, że Maryja nie umarła – czego wyrazem jest między innymi jego dzieło: *Ankyrotos*. Zwrócimy tutaj uwagę właśnie na fragment z tego dzieła. Píše zatem Epifaniusz: *Naczynie więc mądrości i boskości, Chrystus pośrednik „pojednuje w sobie wszystkie rzeczy z Bogiem, nie przypisując grzechu”, wypełniając misteria ukryte przez wiarę w swoim testamencie zapowiedzianym przez prawo i proroków, będąc ogłoszony Synem Boga, nazwany Synem Dawida, to znaczy obydwu, Boga i człowieka, „pośrednikiem między Bogiem i ludźmi”, prawdziwym „domem Boga”, „kapłaństwem świętym”, dawcą Ducha Świętego, który odradza i odnawia kolejny raz wszystkie rzeczy dla Boga – ponieważ „Słowo stało się ciałem i zamieszkało” oraz „widzieliśmy Jego chwałę jako Jednorodzonego od Ojca”. – Deszcz, stając się jedną naturą z drzewami i roślinami, wytwarza także ciało owoców, upodabiając je do siebie, i staje się w oliwce tłustą oliwą, przyjmując jej substancję, w winnym krzewie przyjmuje kolor pachnącego wina, w drzewie figowym staje się słodką figą, a w każdym nasieniu dodaje do jej formy wzrost. W taki sposób – jak sądzę – Słowo Boże w Maryi stało się ciałem, a w nasieniu Abrahama zostało uznane za człowieka stosowanie do obietnicy: „Znaleźliśmy Mesjasza, o którym pisał Mojżesz”. Jak bowiem powiedział Mojżesz: „Niech zstąpi jak deszcz moje pouczenie”, i jak powiedział Dawid: „Zstąpi jak deszcz na runo, jak deszcz rześisty na ziemię”. [...] W ten sposób także Dziewica Maryja, gdy powiedziała: „Jak poznam, że to się stanie?”, usłyszała słowa: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem, i dlatego także Dziecko, które się z Ciebie narodzi będzie święte i będzie nazwane Synem Najwyższego”. Chrystus mówi przez anioła, Pan, „przyjmując postać slugi”, formuje na nowo siebie samego w tym, co On sam uformował, a Maryja przyciąga Słowo przez poczęcie, jak ziemia deszcz, i Słowo Boże okazało się świętym owocem, przyjmując naturę śmiertelnego człowieka. On był z Niej, która Go przyciągnęła, jak ziemia i runo, owoc prawdziwej nadziei, oczekiwany przez świętych. Jak mówiła Elżbieta: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc Twojego łona”*

– owoc, który przyjął człowieczeństwo, cierpiąc, będąc niecierpiętliwy jako Słowo. On jest „chlebem żywym, który zstąpił z nieba” i daje życie; On jest owocem prawdziwej oliwki, olejem namaszczenia i zjednoczenia, którego figurą był Mojżesz. On jest prawdziwym „krzewem winnym”, którego ogrodnikiem jest tylko Ojciec, przygotowujący nam napój radości. On jest „wodą żywą, którą pijąc człowiek, mający pragnienie, nie będzie więcej pragnął, ale będzie ona biła aż do życia wiecznego”. Z Niego brali i w Nim uczestniczyli nowi ogrodnicy świata, ale starzy rolnicy wyjałowili się i zginęli z powodu niewierności. Swoją własną krwią uświęca ludy, za pośrednictwem swojego Ducha prowadzi powołanych do siebie. Ci, którzy są pobudzani przez Jego Ducha, żyją dla Boga; ci jednak, którzy tacy nie są, są jeszcze skazani na śmierć – nazywają się zwierzętami, czyli ludźmi cielesnymi<sup>12</sup>.

Według Epifaniusza, Chrystus, będąc – zgodnie z zapowiedziami proroków – Bogiem i człowiekiem, jednoczy i pojednuje wszystko z Bogiem. On jest Pośrednikiem-Arcykapłanem, który jako Dawca Ducha Świętego odradza i odnawia wszystkie rzeczy, oddając je na nowo Bogu. Epifaniusz porównuje wcielenie do wzrostu owocu (oliwki, winnego grona, figi) dzięki dobroczynnemu działaniu deszczu, który przychodzi z wysoka. Do wzrostu przyczyniają się trzy czynniki: deszcz z wysoka, materia i specyficzna forma każdego drzewa (oliwka, winny krzew, figa). Produktem tego procesu jest tłusty olej, słodkie i pachnące wino, słodka figa. W podobny sposób Słowo Boże stało się ciałem w Maryi, przychodząc jako Bóg z wysoka, tak jak deszcz, a zarazem włączając się w ciąg ludzkich, ziemskich pokoleń, wywodzących się od Abrahama. Epifaniusz łączy to wydarzenie z dwoma wypowiedziami proroków, u których deszcz oznacza *plodność* – zarówno słowa Bożego, jak i owoców ziemi: trzody, owcy, która wytwarza runo, i wszystkich płodów, które budzą nadzieję rolnika. Błogosławionym skutkiem deszczu w porządku naturalnym odpowiada we wcieleniu Słowa zstąpienie Ducha Świętego na Maryję. Owoce Maryi poczęty z Ducha Świętego będzie Świętym i Synem Najwyższego. Epifaniusz każe samemu Chrystusowi mówić przez anioła, który zanoszą do Maryi radosną nowinę. Sam Chrystus, Pan i Stwórca, dokonuje wcielenia: *On formuje na nowo siebie samego w tym, co On sam uformował*. Innymi słowy – w początku Słowa Wcielonego, czyli w stworzeniu i formowaniu człowieczeństwa Chrystusa, łączy się ze sobą – niejako nakłada się na siebie – pierwsze i drugie stworzenie, stary porządek stworzenia oraz nowy porządek zbawienia i odkupienia. Przeciwwstawienie a zarazem syn-

<sup>12</sup> EPIFANIUSZ, *Ankyrotos* 66: GCS 25, 79-81.

teza między *plasis* i *anaplasis* ma bardzo uroczysty charakter w nauce Ojców greckich. Epifaniusz kontynuuje więc: *Maryja przyciąga Słowo przez poczęcie, jak ziemia deszcz, i Słowo Boże okazało się świętym owocem, przyjmując naturę śmiertelnego człowieka*. W ten sposób porównuje więc do ziemi najpierw Maryję, podczas gdy w następujących potem słowach, *ziemią jest Chrystus, chociaż w swojej relacji do Maryi: „On był z Niej, która Go przyciągnęła, jak ziemia i runo, owoc prawdziwej nadziei, oczekiwany przez świętych*.

Zbieżność i pokrywanie się formacji i nowej formacji, stworzenia i nowego stworzenia jest faktem jedynym w swoim rodzaju, a zostaje on dokonany przez Chrystusa, Pana i Stwórcę, w Maryi Dziewicy i za Jej pośrednictwem. Stąd Maryja uczestniczy w tej jedyności, aktywnie do niej się przyczyniając. Epifaniusz uczy więc o osobistym udziale Maryi we wcieleniu, a tym samym w całej ekonomii zbawienia. Ten fakt decyduje o wyjątkowości postaci Maryi – zostaje ta wyjątkowość związana z powierzoną Jej przez Boga funkcją, którą Ona dynamicznie przeżywa w swojej relacji do Boga.

### 2.3. Święty Jan Damasceński

Zarysowana wizja, która wylania się z refleksji świętego Ireneusza i Epifaniusza, zostaje potwierdzona w rozmaitych wypowiedziach św. Jana Damasceńskiego, który znany jest ze swojego stwierdzenia, iż tytuł *Theotokos* „zawiera w sobie całą tajemnicę wcielenia”<sup>13</sup>. W naszych rozważaniach odwołujemy się tylko do homilii na święto narodzenia Maryi<sup>14</sup>. Jan Damasceński podkreśla w tej homilii, że człowiek już w sposób naturalny jest więzią jednoczącą i że staje się nią w sposób nowy i dodatkowy przez wcielenie Słowa Bożego: *Przez Nią [Maryję – J.K.] za pośrednictwem człowieczeństwa na lepsze zmienił Stwórca całą naturę. Skoro bowiem człowiek – postawiony między duchem i materią – jest węzłem całego stworzenia, widzialnego i niewidzialnego, stwórcze Słowo Boże, złączywszy się z ludzką naturą przez Nią, zjednoczyło się z całym stworzeniem*<sup>15</sup>.

Według przekazów tradycji Maryja była jedynym potomstwem swoich rodziców, wcześniej niepłodnych. Damasceńczyk pyta się

<sup>13</sup> JAN DAMASCEŃSKI, *De fide orthodoxa* 3, 12: PG 94, 1029.

<sup>14</sup> Por. TENŻE, *Homilia na narodzenie Najświętszej Maryi Dziewicy*: SCh 80, 46-79. Tłumaczenie polskie w: *Teksty o Matce Bożej. Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy*, tłum. W. Kania, Niepokalanów 1981, 220-230 (Cytujemy, podając numerację części homilii i stronę w tłumaczeniu polskim, wprowadzając w niektórych miejscach niewielkie modyfikacje).

<sup>15</sup> TAMŻE, 1 (s. 220).

więc, z jakiego powodu Maryja miała narodzić się z niepełnej matki. W swojej odpowiedzi podaje trzy racje: *Ponieważ wypadło, aby do tego, co samo miało być czymś nowym pod słońcem i uwieńczeniem cudów, przez cuda wiodła droga i aby to z wolną się urzezywiściło od rzeczy najmniejszych do największych*<sup>16</sup>. Jednak dodaje szybko inną rację, „wyższą i bardziej Boską”: *Skoro Bogarodzica Dziewica miała narodzić się z Anny, nie śmiała natura wyprzedzać owocu łaski, lecz bez niego pozostała, aż wydała go łaska. Wypadło, aby pierwotną była Ta, która miała zrodzić „Pierworodnego wszelkiego stworzenia, w którym „wszystko, ma swój byt”*<sup>17</sup>. W końcu Jan wychwala rodziców Maryi, ponieważ w nich ukształtowało się „święte dziecię”, i podsumowuje: *Cud cudów, dziwy dziwów! Wypadło bowiem, aby dla niewypowiedzianego wcielenia Boga, w którym On zniżył się do nas, poprzedziły drogę cuda*<sup>18</sup>.

Damasceńczyk zachęca w końcu do tego, by patrząc na Maryję, śpiewać hymn uwielbienia pod adresem Trójcy Świętej. Mówi więc: *Niewiasto, pełna łaski Bożej, świątynio Boga, którą zbudował i w niej zamieszkał duchowy Salomon, ów książę pokoju, świątynio nie złotem i bezdusznymi kamieniami ozdobiona, lecz zamiast złotem lśniąca Duchem! Za drogie kamienie mając najpiękniejszą perłę, Chrystusa, żar Bóstwa, uprosz, aby dotknął naszych warg, byśmy tak oczyszczeni chwalili Go z Ojcem i Duchem Świętym, wołając: „Święty, Święty, Święty, Bóg zastępów”, jedna natura Boskości w trzech Osobach! – Święty jest Bóg Ojciec, który chciał w Tobie i przez Ciebie wypełnić tajemnicę, jaką postanowił przed wiekami. Święty mocny, Syn Boży, Bóg Jednorodzony, który sprawił, że dziś z niepełnej narodziła się pierwotna, aby Jednorodzony sam z Ojca i „Pierworodny wszelkiego stworzenia”, „Pierworodny w wielu braciach” narodził się z Ciebie Dziewicy-Matki, stawszy się podobny do nas, uczestniczący przez Ciebie w naszym ciele i krwi. Stworzył Cię nie z samego ojca lub z samej matki, aby samemu Jednorodzonemu zachowany został doskonale przywilej jedyne Syna. On sam bowiem jest Jednorodzony z samego Ojca i sam z samej Matki. – Święty nieśmiertelny, Duch Najświętszy, rosą swego Bóstwa ustrzegł Cię przed pochłonięciem przez Boski ogień. To także zapowiedział krzak Mojżesza*<sup>19</sup>.

Homilia Jana Damasceńskiego oparta jest na solidnych i ważnych założeniach teologicznych. Święto narodzin Maryi z niepełnej matki zostaje usytuowane w wielkim, trynitarno-chryzologicz-

<sup>16</sup> TAMŻE, 2 (s. 220-221).

<sup>17</sup> TAMŻE (s. 221).

<sup>18</sup> TAMŻE.

<sup>19</sup> TAMŻE, 10 (s. 228-229).

nym kontekście wcielenia. Hymn pochwalny stanowi jakby tło dla ukazania, jaka relacja zachodzi między jedynym i nieśmiertelnym Bogiem a misterium wcielenia oraz jak On je urzeczywistnia w jego jedyności. Każda z Osób Bożych działa w nim – chociaż każda w sposób właściwy sobie i specyficzny. Jedyności i wyjątkowości Chrystusa odpowiada jedyność i wyjątkowość Maryi, chociaż nie obejmuje wszystkiego w takim samym stopniu. Maryja jest jedyną córką dwojga rodziców. Jezus Chrystus jest jedynym Synem Ojca według Boskości, a według człowieczeństwa jedynym Synem Maryi. Jezus, Syn Boży, także według natury ludzkiej, nie ma dwojga rodziców, ale jedną Rodzicielkę. Jedyna jest Ta, z której niewidzialny Syn Boży przyjął naturę ludzką, by dokonać odkupienia rodzaju ludzkiego. Z misterium wcielenia wynika także jedyność relacji Maryi z Jej Synem, a zarazem z Ojcem Jednorodzonego Syna i z Duchem Świętym.

### 3. Wnioski i refleksje

Na podstawie powyższych analiz możemy teraz dokonać pewnych uogólnień oraz poszukiwać nowych inspiracji dla mariologii i dla ekumenizmu, którego zadaniem jest szerokie uwzględnienie zagadnienia maryjnego, jeśli chce owocnie służyć sprawie jedności chrześcijan. Powoływanie się na świadków wspólnej wiary ma w tym względzie szczególne znaczenie i pod wieloma względami może okazać się bardzo owocne dla znalezienia odpowiedzi na nasze dzisiejsze pytania<sup>20</sup>. Co wielokrotnie bywa nawet ważniejsze – może także stać się zachętą do odwagi w myśleniu teologicznym, która jest warunkiem wykraczania poza utrwalone schematy. Ojcowie Kościoła są niewątpliwie nauczycielami odważnej postawy teologicznej, która nie waha się stawiać odważnych, a nawet kontrowersyjnych kwestii.

#### 3.1. Wyjątkowość „historiozbawcza”

Uwzględniwszy patrystyczną refleksję mariologiczną, przekonujemy się, że w centrum uwagi znajduje się misterium wcielenia Słowa w łonie Dziewicy Maryi. Chodzi w niej o to, by nie utracić niczego z realizmu i historyczności tego podstawowego misterium chrześcijańskiego – by zdecydowanie utrzymać, że stanowi ono *concretissimum christianum*<sup>21</sup>. Takie ujęcie tego misterium otwiera z kolei

<sup>20</sup> Por. J. RATZINGER, *Die Bedeutung der Väter für die gegenwärtige Theologie*, „Kleronomias” 1(1969) 15-36.

<sup>21</sup> L. SCHEFFCZYK, *Katholische Glaubenswelt. Wahrheit und Gestalt*, Aschaffenburg 1977, 272.

tę refleksję na szukanie oryginalności i jedyności Maryi, gdyż to Ona stanowi gwarancję tej konkretności i historyczności.

Misterium wcielenia Słowa umożliwia autorom epoki patrystycznej traktowanie Maryi jako szczególnej postaci, która pełni wyjątkową rolę w historii zbawienia, chociaż wprost nie stosują w odniesieniu do Niej takiego określenia – wskazują na to raczej w sposób „fenomenologiczny”. Usytuowanie tego zagadnienia w takiej właśnie perspektywie rzuca ważne światło na sposób ujmowania wyjątkowości Maryi. Trzeba przede wszystkim powiedzieć, że dzięki temu sposobowi postępowania Jej wyjątkowość nie ma charakteru psychologicznego, można by rzec „oddolnego”, ale opiera się na działaniu Bożym w historii zbawienia, dzięki czemu możemy powiedzieć, że ma charakter „odgórny”. W takim ujęciu wyjątkowość Maryi oznacza przede wszystkim i potwierdza wyjątkowość działania Boga, które ma swoje uzasadnienie w całości Jego działania w ludziach, których wybiera do swoich zadań. Ten sposób postępowania stanowi stały element zbawczego działania Boga. Ta wyjątkowość sytuuje się więc na linii wybrania patriarchów, sędziów, proroków, wybawicieli, a zwłaszcza na linii wybrania kobiecego matek, prorokini, wybawicielek, a wyjątkowość ta w Maryi osiąga swoje wypełnienie i należy niejako do struktury zbawienia i struktury wiary biblijnej<sup>22</sup>.

Wyjątkowość Maryi, jaką proponuje nam refleksja patrystyczna, możemy więc nazwać wyjątkowością „historiozbawczą”. Takie ujęcie jest uzasadnione z biblijnego punktu widzenia, którego dodatkową wartością jest to, że przelamuje ono możliwą dychotomię między Maryją widzianą jako postać historyczna i Maryją, którą ukazuje nam pobożność chrześcijańska. Dychotomia ta szczególnie niepokoi tradycję protestancką i warunkuje jej ocenę tradycji katolickiej. Jean Guittou trafnie streścił ten problem, mówiąc: *Nielatwo nam utożsamić Maryję historyczną z Maryją wieczystą, która stojąc u tronu Boga wielbi, oręduje i stanowi jakby nieodzowny składnik budowy tajemnicy Bożej*<sup>23</sup>. Przy „odgórnym” ujęciu tego zagadnienia widzimy, że „Maryja wieczysta” jest częścią tajemnicy Boga, który objawia się w ludziach, a ludzie, którzy Go przyjmują, stają się wprost częścią Jego imienia. Gdy mówimy więc o wyjątkowości Maryi, to tradycja patrystyczna każe nam widzieć ją w sposób teologiczny, to znaczy w Bogu i w ramach Jego działania zbawczego.

<sup>22</sup> Por. J. RATZINGER, *Córa Syjonu. Maryja w refleksji Kościoła*, tłum. B. Widła, Warszawa 1977, 9-22; M.-T. HUGUET, *Miriam a Izrael. Misterium Oblubienicy*, tłum. K. Strzelecka, Warszawa 1996, 26-42.

<sup>23</sup> J. GUITTON, *Maryja*, tl. J. Rybałt, Warszawa 1956, 138.

### 3.2. Wyjątkowość osobistego współdziałania

Jak – z jednej strony – tradycja patrystyczna nie waha się uznać wyjątkowości działania Bożego w Maryi i przyznać mu pierwszeństwa w spojrzeniu na Maryję, tak – z drugiej strony – nie ogranicza się ona do traktowania Jej jako biernego narzędzia i miejsca działania historiozbawczego, ale otwarcie i szeroko uznaje wyjątkowość Jej czynnego i osobistego współdziałania z Bogiem. Kwestia ta nigdy nie była pomijana przez Ojców czy też w jakiś sposób przez nich kwestionowana. Należy ona w sposób naturalny i integralny do ich refleksji nad misterium Maryi w historii zbawienia. Analizując ich wypowiedzi, można powiedzieć, że są oni dogłębnie i powszechnie przekonani, że *Maryja stała się najwznioślejszym i paradygmatycznym wyrażeniem współdziałania człowieka z łaską Bożą*<sup>24</sup>. Ojcowie uznają z przekonaniem, że Maryja reprezentuje w pełni wyjątkową postawę religijną opartą na wierze, przyznającej prymat łasce Bożej w relacji człowieka z Bogiem. Trzeba jednak zauważyć, że nie podjęli oni tego zagadnienia w jakiś bardziej systematyczny sposób, ponieważ nauka o łasce domagała się jeszcze dalszego rozwoju, który nastąpił dopiero w okresie średniowiecza<sup>25</sup>.

Wydaje się, że dzisiaj należałoby nadać temu zagadnieniu bardziej specyficzne znaczenie w refleksji mariologicznej. Wynika to między innymi z faktu pogłębiania się w chrześcijaństwie tendencji neopelagiańskich, wyrażających się w przyznaniu dominującego znaczenia „działaniu” w życiu chrześcijańskim. W kontekście tego problemu pojawia się w teologii potrzeba zwrócenia nowej uwagi na stary aksjomat teologiczny: *Gratia praesupponit naturam* w jego pierwotnym sensie. Współdziałanie Maryi z łaską rzuca wiele światła na możliwości rozumienia tego aksjomatu, a zarazem na jego zastosowanie w odniesieniu do rozumienia działania człowieka.

Misterium Maryi, tak jak jest widziane przez Ojców Kościoła, pokazuje, że nie należy rozumieć tego aksjomatu w tym sensie, że natura determinuje łaskę i jakość działania Bożego. Natura powinna być widziana głównie jako zdolność podmiotowa – czyli jako pierwotna sprawność z formalnego punktu widzenia – do tego, by stać się nośnikiem i ośrodkiem działań człowieka. Natura nie ogranicza się do swoich konkretyzacji materialnych - czyli jako mająca

<sup>24</sup> JAN PAWEŁ II, *Aktualność i zadania mariologii*, 4, w: J. KRÓLIKOWSKI, *Maryja w pamięci Kościoła. Mariologia*, Cz. 1, Tarnów 1999, 309.

<sup>25</sup> Zagadnienie to będzie opracowane systematycznie przez św. Tomasza z Akwinu w jego mariologii. Ze względu na jego znaczenie zostanie podjęte w osobnym studium.

lepszą lub gorszą jakość - jakby one determinowały konkretny sposób działania łaski. Dlatego też można mówić o paradoksalnym działaniu Bożym w człowieku oraz indywidualnym i osobistym przyjęciu tego działania przez człowieka, by na nie odpowiedzieć. Dzięki tej „synergii” Bosko-ludzkiej ostatni może stać się pierwszym, a pierwszy ostatnim (por. Mk 10, 31). Ojcowie wiedzieli, że Bóg może pokazać cud swojej odradzającej łaski także w człowieku o słabych i ograniczonych zdolnościach naturalnych - i na odwrót: osoba wyposażona nawet w nadzwyczajne talenty naturalne może upaść, a jej siła może stać się przeszkodą w drodze do pokory wiary. Potwierdzili to w swojej kontemplacji postaci Maryi, która powiedziała o sobie: (*Bóg*) *wejrzzał na uniżenie Służebnicy swojej. [...] Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych* (Łk 1, 48. 52).

Wyjątkowość współdziałania Maryi ma więc przede wszystkim charakter teologiczny. Nie jest to wyjątkowość oparta na szczególnych cechach Jej osobowości czy też na szczególnych działaniach, których podjęła się z własnej inicjatywy i w oparciu o swoje predyspozycje, ale jej źródłem jest działanie łaski, która została przez Nią przyjęta przez wiarę – *plena fide*, jak mówi święty Augustyn. To dzięki „pełni łaski” Maryja mogła włączyć się w swój własny i najbardziej osobisty sposób w historię zbawienia i czynnie w niej uczestniczyć.

Na darze łaski opierały się także szczególne relacje, jakie łączyły Maryję z poszczególnymi Osobami Trójcy Świętej. W tej perspektywie zasługiwałyby one na szczególne rozpatrzenie. Wydaje się, że byłoby to możliwe w przypadku podjęcia interpretacji zagadnienia łaski w kategoriach bardziej personalistycznych, niż czyniła to dotychczasowa teologia, ze szczególnym odniesieniem jej do zagadnienia miłości.

Ks. dr Janusz Królikowski  
Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża (Rzym)  
Wydział Teologiczny PAT (Tarnów)

Al. Matki Bożej Fatimskiej 39  
PL - 33-100 Tarnów  
E-mail: jkroliko@wsd.tarnow.pl



# L'unicità di Maria nella mariologia dei Padri greci come fonte delle ispirazioni ecumeniche

(Riassunto)

La questione ecumenica nella mariologia in gran parte riguarda la possibilità di attribuire o meno a Maria la categoria di „unicità”. La tradizione cattolica le attribuisce un’ampia unicità, mentre la tradizione protestante è ostile a tale attribuzione. Per risolvere la questione dell’unicità di Maria, in questo articolo viene esaminata la tradizione dei Padri greci: Ireneo di Lyone, Epifanio di Salamina e Giovanni Damasceno. Nelle riflessioni mariologiche di questi Padri si attribuisce la posizione privilegiata a Maria, la cui figura gode di particolare eccellenza.

Generalmente si può dire che dalle riflessioni dei Padri risulta una doppia dimensione dell’unicità di Maria. La prima è l’unicità „storico-salvifica” che si fonda sulla particolarità dell’agire di Dio in Lei – agire orientato al compimento del disegno di salvezza. La seconda è l’unicità che risulta dalla sua particolare accoglienza della grazia mediante la fede. L’attribuzione dell’unicità a Maria non deve suscitare sospetti teologici ma apre nuove prospettive per l’interpretazione della sua identità e del suo ruolo nell’economia divina.